

Łukasz Perlikowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Prometejskie brzemie. Glossa do tekstu Ronalda Dworkina „Nieuzasadniony strach przed zabawą w Boga”

Nieuzasadniony strach przed zabawą w Boga to artykuł, który pierwotnie ukazał się w języku angielsku pod tytułem *Playing God*¹ w maju 1999 roku. Poniższy tekst został przetłumaczony jednakże na podstawie niemieckojęzycznego artykułu, który ukazał się cztery miesiące później w *Die Zeit*². Decyzja ta została podyktowana chęcią osadzenia głosu Ronalda Dworkina w kontekście głośnej kontrowersji *Habermas-Sloterdijk*³, która w Niemczech właśnie miała swój początek, a co do której głos zabrali intelektualiści z całego świata.

Debata rozpoczęła się właściwie od opublikowania przez Petera Sloterdijka tekstu pod tytułem *Reguły dla ludzkiego zwierzyńca*⁴, który jest komentarzem do Martina Heideggera *Listu o humanizmie*⁵. Tekst niemieckiego egzystencjalisty jest odpowiedzią na serię pytań zadanych przez jego francuskiego przyjaciela Jeana Beaufreta, które zainspirowane były tezami Jeana Paula Sartre'a z dzieła *Egzystencjalizm jest humanizmem*⁶. Sednem kontrowersji jest rzekome używanie przez Sloterdijka retoryki o konotacjach nazistowskich oraz apologia inspirowanych platońskimi ideami koncepcji rządzenia populacją. Autor ten podchodzi do kwestii bioetycznych w sposób nienormatywny i redukcjonistyczny, za co krytycy ganią go i uważają za poplecznika nowoczesnej biopolitycznej tyranii, wyposażonej w zdobycze rozwoju biotechnologicznego.

¹ R. Dworkin, *Playing God*, [w:] „Prospect Magazine”, 20 maja 1999.

² Idem, *Die falsche Angst, Gott zu spielen*, [w:] *Die Zeit* nr 38, 16 września 1999.

³ Bibliografia dyskusji: *Sloterdijk-Habermas. Bibliografia kontrowersji*, w: „Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 3 (22) 2012.

⁴ P. Sloterdijk, *Nachbemerkung* [w:] Idem, *Regeln für Menschenpark. Ein Antwortschreiben zu Heideggers “Brief über den Humanismus”*, Frankfurt am Main 1999, s. 57-60.; tłumaczenie na język polski: P. Sloterdijk, *Reguły dla ludzkiego zwierzyńca. Odpowiedź na Heideggera list o humanizmie*, tłum. A. Żychliński [w:] „Przegląd Kulturoznawczy” nr 1(4) rok 2008, s. 40 – 62.

⁵ M. Heidegger, *Brief über den Humanismus*, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main 1947.; tłumaczenie na język polski: M. Heidegger, *List o humanizmie* [w:] Idem, *Budować, mieszkać, myśleć - eseje wybrane*, wybrał, oprac. i wstępem opatrzył Krzysztof Michalski; tł. Krzysztof Michalski [et al.], Czytelnik, Warszawa 1977, s. 76 – 127.

⁶ J. P. Sartre, *L'existentialisme est un humanisme*, Éditions Nagel, Paris 1946, ss. 144.; tłumaczenie na język polski: Idem, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, tłum. J. Krajewski, K. Szeżyńska-Maćkowiak, Wydawnictwo MUZA, Warszawa 1998, ss. 118.

Tekst Dworkina należy zatem osadzić w kontekście współczesnych debat biopolitycznych, w ramach których wyróżnia się dwa główne stanowiska: transhumanizm i biokonserwatyzm. Najogólniej rzecz ujmując, przedmiotem sporu jest kategoria natury ludzkiej w kontekście rewolucji biotechnologicznej, która ma swój początek w odkryciach genetycznych z drugiej połowy XX wieku. Rozwinięcie poglądów Dworkina na powyższy temat znaleźć można w jego zbiorze artykułów pod tytułem *Sovereign Virtue*⁷.

Francis Fukuyama — jeden z czołowych sceptyków biotechnologicznych – na zadane przez samego siebie pytanie: „co właściwie podlega ochronie przed biotechnologią?”, odpowiada: „Chcemy chronić naszą złożoną, wytworzoną przez ewolucję naturę przed dokonywaniem przez nas samych próbami modyfikacji. Nie chcemy niszczyć jedności ani ciągłości natury ludzkiej wraz z opartymi na niej prawami człowieka”⁸. Natomiast z drugiej strony pojawiają się argumenty o nieuchronności postępu biotechnologicznego. Transhumaniści dostrzegają w nowoczesnych technologiach klucz do przejścia ludzkości na wyższy poziom rozwoju, z którego perspektywy współczesna *natura ludzka* nie jest godna troski, jaką przykładają do niej tradycjoniści. Ronald Dworkin w omawianym przez nas tekście opowiada się po stronie zwolenników korzystania z owoców postępu biotechnologicznego. Jego argumentacja sprowadza się właściwie do twierdzenia, iż natura ludzka nakłada na człowieka obowiązek jej aktualizowania.

Na *Niepotrzebny strach przed zabawą w Boga* bezpośrednio odpowiedział Jürgen Habermas, zajmując stanowisko biokonserwatywne w książce *Przyszłość natury ludzkiej*⁹: „Zmiana na linii pomiędzy szansą i wyborem oddziałuje na samorozumienie osoby, która działa na gruncie moralnym i jest zatroskana swoim życiem jako całością. To kieruje naszą uwagę na relację między samorozumieniem bytów moralnych, a antropologicznym tłem etyki gatunku. Tak czy inaczej, możemy postrzegać samych siebie jak autorów odpowiedzialnych za historię naszego życia i rozpoznawać inne osoby jako równe nam w urodzeniu, z czego wynika równa godność; jest to również zależne od tego jak postrzegamy samych siebie z antropologicznego punktu widzenia jako członków gatunku. Czy powinniśmy postrzegać genetyczną auto-transformację i auto-opty-

⁷ R. Dworkin, *Paying God: Genes, Clones and Luck* [w:] Idem, *Sovereign Virtue: The Theory and Practice of Equality*, Harvard University Press, USA 2002, s. 427 – 452.

⁸ F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, przekł. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak 2004, s. 176.

⁹ J. Habermas, *The Future of Human Nature*, Polity Press 2003, ss. 136; wersja niemieckojęzyczna: Idem, *Die Zukunft der menschlichen Natur. Auf dem Weg zu einer liberalen Eugenik?*, Suhrkamp Verlage 2005, ss. 164; tłumaczenie na język polski: Idem, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, tłum. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2003, ss. 115.

malizację gatunku jako drogę do zwiększenia autonomii jednostek? Czy też podważy to nasze normatywne samorozumienie jako osób prowadzących własne życia i okazujących sobie równy szacunek?¹⁰. To zatem, co Dworkin w zakończeniu swego tekstu nazywa Prometejskim brzemieniem i nieodłączną częścią doli człowieka, przez Habermasa postrzegane jest jako lawirowanie na granicy tego, co ludzkie.

Nie sposób osądzić, po czyjej stronie leży racja. Z całą pewnością stwierdzić można jednak, iż rozważania moralne nigdy przedtem nie dotyczyły kwestii tak zasadniczych. Póki co, problem rozpatrywany jest z perspektywy dociekań przeprowadzanych za pomocą zmysłu moralnego, w który wyposażyła nas natura. Biopolityka może jednak tę perspektywę zdezaktualizować.

¹⁰ J. Habermas, *The Future of Human Nature*, Polity Press 2003, s. 20.